

Rolnicy dziękują najpiękniej

Właściwie trzeba by zacząć od odpowiedzi na pytanie: co to jest wdzięczność? Prawdziwa wdzięczność pojawia się tam, gdzie jest rzetelna ocena tego, co się otrzymało. Dziecko w zachwycie, ze wszystkich stron, ogląda podarunek, o którym od dawna marzyło. I mówi: dziękuję! Chory dziękuje lekarzowi, który przyniósł mu ulgę w cierpieniu. Tak bardzo go bolało, a teraz jest o wiele lepiej. I też mówi: dziękuję! A rolnik? Najpierw przygotowywał ziemię, potem zasiał ziarno. Nachodził się koło tego wszystkiego. Potem doglądał jak wschodzi. Wyglądał deszczu i słońca, i modlił się do Boga, by oddalił zniszczenie. Był blisko każdej wschodzącej roślinki, jak matka, która jest blisko swego ukochanego dziecka. Umęczony, ale szczęśliwy, bo najwięcej radości płynie z obserwacji rozwijającego się życia. Niepewny los, bo w każdej chwili można wszystko stracić, ale i bardzo pewny, bo Bóg nigdy nie opuszcza tego, kto się do Niego szczerze ucieka. Zastanawiam się, który z zawodów tak pięknie dziękuje jak rolnik? Może trochę przesadzam, ale gdy inni liczą pieniądze i zyski, rolnik zbiera plony i myśli, z kim się podzielić, ile sprzedać, kto kupi? Rolnicy dziękują najpiękniej, bo są najbliżej tajemnicy budzącego się życia. Jak matka, która może najwięcej powiedzieć o życiu upragnionego dziecka, które przyszło na świat. Dożynki to święto wdzięczności rolników. Eucharystia czyli dziękczynienie, całowanie chleba składanego potem na ołtarzu, i dzielenie się tym, co się od Boga otrzymało, z innymi. Błogosławienie chleba! Kto błogosławi komputer, nowoczesnego iPoda, płytkę CD, albo pendriva? W tym roku też gospodarze dożynek włożyli wiele wysiłku w przygotowanie dekoracji, które ozdobiły naszą świątynię, ale i plac kościelny. Do wieczora pojawiali się ludzie, by zrobić sobie zdjęcie, czy to na ławeczce z odpoczywającymi na niej staruszkami, czy obok małego powozu z dzieckiem. W ten sposób wiele dzieci mogło sobie przynajmniej wyobrazić jak to jest na wsi. No i te cudowne kury z małymi kurczątkami wokół,

i wypasiona świnka. A wszystko niezwykle oryginalne i na wysokim poziomie artystycznym – jak by to powiedział krytyczny mieszczuch. Włącznie z misternie wykonanymi dekoracjami, które ozdobiły ogrodzenie, aż do sympatycznego pieska. A wszystko to stanowiło piękne objawienie wdzięczności, które cieszyło ludzkie oczy i serca. Więc my również dziękujemy gospodarzom tegorocznych dożynek za ich entuzjastyczny trud. Przekazuję również słowa wdzięczności naszych Sióstr Karmelitanek z Krakowa, do których już na drugi dzień dotarły ofiarowane dary. Wielkie Bóg zapłać Wam! **Ks. Prob.**